

WELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY NR. 61.

D.O.K.I. Warszawa.

Zatarg w Z.L.N. /informacje ze sfer prawicowych/.

3.VI. miał miejsce zatarg w Z.L.N. Niewielkie grupa posłów z Wielkopolski z posłem NARWEGIEM na czele stanęła na stanowisku nieuznania wyboru Prezydenta i stosowanie jak najostrzejszej opozycji. Opozycjoniści zostali jednak smajoryzowani i w ostry sposób zgromieni przez marsz. TRANPOZYNSKIEGO. Grupa tych posłów jest niewielka /około 12/, nie ulega jednak wątpliwości, że większość klubu Ch.N. sympatyzuje z nimi. Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że prawica nie będzie w stosowaniu opozycji używać żadnych pozaparlamentarnych środków, z pewnością jednak niektórzy posłowie będą się starać wywołać na własną rękę ferment wśród swych wyborców.

Faszyści.

W czasie rewizji u niejakiego PIETRZYKOWSKIEGO /lat 16/ znaleziono materiały faszystowskie /odezwy, deklaracje, owidencję osób podejrzanych, oraz dokumenty posła nadzwyczajnego Danii w Warszawie p. ARUSTEDTA. PIETRZYKOWSKI został aresztowany, jednak nie chce wyjawiać pochodzenia dokumentów posła duńskiego, tłumacząc że otrzymał je na przechowanie.

Materiał ten nie odnosi się do ostatnich wypadków. Zak. 1. wskazuje jak dzieciennie ludzie pracują w tej organizacji.

Komuniści.

Po przeprowadzeniu w dn. 15.III.b.r. przez policję likwidacji techniki centralnej K.P.F. w Warszawie, Komitet Centralny K.P.F. w ciągu 1 miesiąca zorganizował nowy aparat techniczny, stosując nowe metody konspiracji i wprowadzając nowych ludzi.

W dn. 2.VI.b.r. policja przystąpiła do likwidacji techniki centralnej i okręgowej K.P.P. i Z.M.K.P. w P. techniki Okr. Górnego Śląska K.P.P. W rezultacie zatrzymano 55 osób, skonfiskowano przeszło 200 kg. druków i ujawniono drukarnie.

Zebrany materiał wskazuje, że:

1./ W dn. 12-15. maja b.r. komuniści całą siłą rzucili się do walki z wiarą, że jest to rewolucja, której oczekiwali. Wskazuje na to ujawnienie adresów na śdzeszwach.

2./ Obecnie nie ujawniają już zamiaru prowadzenia akcji zbrojnej i powrócili do metod z przed walk majowych.

Według danych wywiadu wewnętrznego, na skutek dyrektyw Komintemu, K.P.P. ma wreszcie usilną kampanję agitacyjną za zwolnieniem więźniów politycznych / najważniejszych działaczy komunistycznych/. Czas obecny wydaje się im ku temu na jedynym najlepszym, gdyż liczą się z możliwością ogłoszenia amnestji dla upamiętnienia tak ważnego aktu państwowego, jakim jest obecnie obranie i zaprzysiężenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

D.O.K.V. Kraków.

Dnia 5.VI.1926. gen. SZEPITYCKI wezwał mjr. S.G. STU-DENCKINGO i zakomunikował mu następujące:

1./ gen. WROBLEWSKI okazał mu wszystkie dekrety nominacyjne, które gen. SZEPITYCKI uznał i rozmawiał długo z gen. WROBLEWSKIM, poczem rozstali się w zupełnej zgodzie.

2./ Zatarg z M. SKRZYŃSKIM gen. SZEPITYCKI komentuje następująco: nie podał mu ręki, ponieważ zarzuca SKRZYŃSKIEMU, że wiedział o przygotowaniach Marszałka i nie uprzedził Prezydenta. Gen. SZEPITYCKI jak mówi, idzie po linii Marszałka i twierdzi, że SKRZYŃSKI mógł uprzedzić Prezydenta o czym grozi dopuszczenie Nitosa do rządu.

SKRZYŃSKI nie przyszedł do 66 godzin świadków, a gen. SZEPITYCKI po upływie 46 godzin polecił spisać jednostronny protokół. Świadkowie SKRZYŃSKIEGO gen. DRESZER i płk. KUTRZEBA wyzwali z tego powodu świadków gen. SZEPITYCKIEGO. Gen. SZEPITYCKI powiada, że nie posiada żadnych ambicji i prosi Marszałka, że jeżeli nie udaćli mu dymisji, to

żeby zostawić go na obecnym stanowisku.

Dnia 4.VI. byli u gen. SZEPYCKIEGO przedstawiciele prasy, żadnych jednak danych nie uzyskali. Njr. STUBICKI przypuszcza jednak, że prasa zacznie pisać.

D.O.K.VII.Poznań. Nastrój smienia się w kierunku przychylnym dla p. Marszałka.

Traktowanie oficerów przychylnych p. Marszałkowi
/śródko pewno/.

Kpt. PSTROKONSKI Feliks / logjenista/ z 70 p.p., otrzymawszy z pułku zwolnienie do Kalicza na dz. 29. i 30. maja r.b. przybył do Warszawy, celem poinformowania się o sytuacji. Po punktualnym stawieniu się w pułku kpt. PSTROKONSKI został w dn. 31.V. wezwany do raportu do d-cy 70 p.p. płk. GONZIEWICKIEGO, który mu oświadczył, że z rozkazu 2-pcy d-cy O.K.VII., który do niego w tej sprawie telefoniwał i wie o wyjeździe kpt. PSTROKONSKIEGO do Warszawy na go ukarać i karze go siedmiedniowym aresztem domowym obostrzonym i że dn. 1.VI. kpt. PSTROKONSKI wyjedzie pod eskortą do Poznania, a po powrocie z Poznania ma złożyć podanie o urlop.

Oficerowie 70 p.p. innych przekonań, korzystają natomiast z dużej pobłażliwości. Np. nie zostali jeszcze ukarani kpt. ZNIKIC i kpt. ZIMCHEL, którzy w czasie ostrego przygotowania w Biedrusku sterroryzowali bronią tajemnych, zabrali cztery konie i pojechali do gen. DWOBORA-MUSIŃSKIEGO do Poznania.

Na odwachu w Poznaniu odbywa także karę per. 3 p. Lotn. GRZEBSKI Alfons, ukarany przez zast. d-cy O.K.VII. gen. HAUSERA, za udział w demonstracjach w mundurze na starym rynku na cześć Marszałka Piłsudskiego w dniu 19.V.26r. na 14 dni obostrzonego aresztu na odwachu z natychmiastowym odprowadzeniem.

Przepisy dla oficerów, odbywających areszt na odwachu w Poznaniu zmienione w ten sposób, że do dnia 25. maja wolno było wychodzić oficerom odsiadującym karę ponad 1 tydzień codziennie pomiędzy 9-11 godziną na dwie godziny do miasta, celem sancerpnicia świeżego powietrza, obecnie

przepisy broni; pkt.4./ Spacer; oficerowie ukarani ponad tydzień obestrzonym aresztem domowym, mają prawo przebywać w rejonie warty w ciągu dwóch godzin na świeżym powietrzu. D-ca warty przypilnuje, aby oficerowie w czasie spaceru nie komunikowali się ze sobą, lub z jakąś trzecią osobą.

Jak są traktowani oficerowie odsiadujący kary na odwachu w związku z wypadkami majowymi świadczy rozmowa kpt. OLENDARZYKA z K.O.War. Poznań, oficera kontrolującego odwach w dn.1.VI.26. z komendantem warty por.WAJBLEM z 7 p. sep. Kpt.OLENDARZYK zapytał por.WAJBL "ilu pan ma aresztowanych. - Odpowiedź: "dwóch". "czy politycznych". "Tak." "Co są jedni? "Jeden legionista i jeden poznańczyk."

Szef Oddziału II Szt.Gen.

BLESZYŃSKI
Pułkownik Szt.Gen.

Otrzymują:

- 1./ Pan Minister Spraw Wojskowych / z dwoma załącznikami/.
- 2./ Szef Sztabu Generalnego.
- 3./ Minister Spraw Wewnętrznych gen.Młodzianowski
- 4./ Płk.S.G.Ulrych, Prezydjum Rady Min.
- 5./ Oddz.II.Szt.Gen.Ref.3.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen	
Wpt. dn. 7 6	stef.
Licz. 1546/14 23 6	192...
Załącz.	

Warszawa, dnia 8.VI.1926r.

SCISLE TAJNE.

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY. Nr. 62.

I.

Stronnictwa polityczne.

A./ "Piast"/Zródło zupełnie pewne/.

1./ Dnia 6.VI.26. miało się odbyć zebranie Zarządu Głównego "Piasta", jednakże - z powodu obawy przed represjami i reakcją - nie odbyło się i ma odbyć się w Krakowie dnia 15.VI.26., jako zebranie poufne.

2./ Witos zrzekł się prezesostwa klubu sejmowego, zatrzymując prezesurę stronnictwa. Na decyzję tę wpłynęła groźba odpadnięcia członków "Piasta", pochodzących z Kongresówki. Zrzeczenie to uważane jest także za manewr w stosunku do Poznańskiego, Śląska i Galicji Zachodniej, mający wykazać, że Witos nie zgadza się ze stanowiskiem Klubu Sejmowego w sprawie głosowania za Marszałkiem.

Prezesem Klubu Sejmowego "Piasta" będzie *Ż.* Dębski.

3./ Wojewódzka organizacja "Piasta" na Wileńszczyźnie zupełnie się skończyła. Pozostało w zarządzie jedynie 3 ludzi.

4./ "Piast" na terenie Nowogródzkiego bardzo traci na rzecz "Wyzwolenia".

5./ W Białostockiem "Piast" mocno kuleje i traci na rzecz P.P.S. /Suwalski powiat/ i na rzecz "Wyzwolenia" i Związku Chłopskiego /powiaty: sokólski, wołkowyski i białostocki/.

6./ Polecono organizacjom wojewódzkim "Piasta" sporządzać wykazy ludzi, którzy mogą zająć stanowiska w sądownictwie, administracji i skarbie. Są to przygotowania do ewentualnej obsady w razie dojścia do władzy. Obecnie liczą się w "Piastach" z usunięciem szeregu osób, które się skompromitowały. Pracą kierują Dzendziel i Lgocki.

7./ "Piast" wydawał miesięcznie 18.000 zł., zarząd zaś

w czerwcu otrzymał tylko 6.000 zł. Liczono, że z wadzenie zmian w umowie handlowej mieli otrzymać od Czechów poważniejszą sumę. Dziś tego zrobić nie mogą i dlatego panuje przekonanie, że praca bardzo poważnie ucierpi. Rokowania z Czechami prowadzi poseł Jedynak.

B./ Chrześcijańska Demokracja i Związek Ludowo-Narodowy.

Na Wileńszczyźnie w Ch.D. istnieją pewne tarcia. Związek L.N. podejmuje tam walkę z Marszałkiem. Poseł Zwierzynski na prywatnym zebraniu powiedział, że nawet gdyby Piłsudski 2 razy zbawił Polskę należy go zwalczać.

C./ Komuniści.

"Die Rote Fahne" w numerze z dn.3.VI.26. przedrukowuje artykuł z moskiewskiej "Prawdy", w którym Thälmann krytykuje taktykę K.P.P. w czasie walk majowych.

Zdaniem autora K.P.P., uważając, "że należy poprzeć walkę Piłsudskiego z reakcją, pociągnąć do niej jaknajszersze masy i prowadzić ją dalej jako walkę rewolucyjną" - popełnił błąd. Należało: 1./ Unicestwić złudzenia mas co do "walki Piłsudskiego z reakcją" i 2./ Zorganizować samodzielnie bezwzględna walkę z Piłsudskim i jawną reakcją". Powołując się na zachowanie się Lenina wobec walki pomiędzy Kiereńskim i Kornikowem, autor uważa, że należało demaskować słabe strony ruchu Pana Marszałka. Łączenie się z tym ruchem uniemożliwiało zorganizowanie proletariatu do dalszej walki rewolucyjnej.

Artykuł nawołuje K.P.P. do zawrócenia z drogi i przeprowadzenia bezwzględnej walki tak z faszyzmem, jak też z ruchem P.Marszałka Piłsudskiego.

II.

Rozmowy telefoniczne.

1./ Dn.7.VI.26. z Centrali Sejmu do Krakowa red. "Naprzodu".

Ktoś oświadcza redakcji, że Wilno może uzyskać wiadomość od aresztowanych generałów: Rozwadowskiego, Jaźwiń-

skiego i Zagórskiego, oraz zapytuje redakcję, czy się zgadza.

2./ Dwie godziny potem ten sam głos proponuje to samo krakowskiemu "Kurjerowi Codziennemu" i dodaje, że wywiad z generałami aresztowanymi załatwi p. Zaniewicz, który żąda za to 400 zł.

3./ Warszawa 309-44 - Kraków, Agencja Telegraficzna.

W Rzymie uwija się pewna grupa Polaków, poszukująca kandydata na króla polskiego. Płk. Matuszewski utrzymuje, że Marszałek Piłsudski tylko przygotowuje grunt dla króla, którego tradycja jest wpojona w narodzię.

III.

Sytuacja w Okr. Korpusów.

D.O.K.I. Warszawa.

Drogą wywiadu stwierdzono, że pogłoski o projektowanym zamachu na Marszałka Piłsudskiego pochodzą przeważnie od pułkownikowej Wańkowiczowej, zamieszkałej Mokotowska 32., która jest osobistą przyjaciółką Dowbór-Muśnickiego i sióstr Warkównien. Zamach miał być dokonany przed Zgromadzeniem Narodowym, o czym rzekomo był poinformowany Marszałek Trąpczyński. Obecnie cała ta akcja stanęła na martwym punkcie, gdyż w tych sferach panuje chwilowo dezorientacja.

Krają pogłoski, iż sowieci po zabójstwie Petlury dążą do zabójstwa Marszałka Piłsudskiego i to w najbliższej przyszłości, gdyż obawiają się wznowienia akcji powstańczej na Ukrainie, oraz antysowieckich wystąpień politycznych na gruncie międzynarodowym. Plan swój zamierzają wykonać przy pomocy organizacji prawicowych, wykorzystując sytuację wewnętrzną i nieporozumienia partyjne w Polsce. Zamach ma podobno nosić charakter cichy i nie mieć pozorów zorganizowanego prawidłowo zamachu. W tym celu mają być użyte wszystkie środki, nie wyłączając trucizny.

D.O.K.II. Lublin.

W oddziałach, które brały udział w walkach w Warsza-

wie wśród oficerów istnieje pewnego rodzaju zaściankowość. Niektórzy oficerowie, od których należy wymagać zrozumienia rzeczy, powiadają, że drugi raz dla gestu nie pójda.

Dzieje się to pod wpływem oficerów wrogo nastrojonych którzy dziś wyzbyli się już przerażenia.

Nastrój wśród podoficerów i żołnierzy dobry.

D.O.K.VI.Lwów.

Nastrój dnia 31.V. przed otrzymaniem pierwszych wiadomości był bardzo naprężony i po fakcie wyboru Marszałka przeszedł w nieskrychaną radość u jednych i uczucie zupełnej przegranej u drugich /prawicy/. Zapowiedziane były na wieczór pochody. Pochód z orkiestrą i latarniami /pochodniami/ zarządziła już Komenda Miasta. Wszystko to zostało odwołane po telegramach, że Marszałek się zrzekł godności Prezydenta.

Wiadomość o nieprzyjęciu wyboru oddziaływała tak silnie na całe społeczeństwo bez względu na zabarwienie partyjne, że depresja była bodaj większa, jak po zamordowaniu prezydenta Narutowicza.

Prawica stawiała pytanie: "czego właściwie ten Piłsudski chce", konkludując - "on sam nie wie czego chce". Obóz sympatyzujący z Marszałkiem - nie ukrywając przygnębienia, stawiał w dużej większości to samo pytanie. Nieodosobnione były wypadki nerwowego płaczu.

Enuncjacja Marszałka i szczegółowe jej przeanalizowanie stopniowo uspakajały - zaś wybór prof. Mościckiego, jednoznaczny z podporządkowaniem się większości Sejmu i Senatu woli Marszałka przyniósł uspokojenie niemal zupełne.

Najlepszym wyrazem opinii jest prasa. / W tym wypadku ciekawsza prawicowa - Słowo Polskie /, której wyjątki w załączeniu.

D.O.K.VII.Poznań.

Odnosi się wrażenie, że wysiłki poznańskiego obozu przeciwników Pana Marszałka Piłsudskiego zmierzają obecnie

głównie do utrzymania się przy posadach i stanowiskach, celem zachowania wpływów.

Szef Oddziału II Szt.Gen.

Henryk
BŁESZYŃSKI
Pułkownik Szt.Gen.

Otrzymują:

- 1./ Pan Minister Spraw Wojskowych
- 2./ Szef Sztabu Generalnego
- 3./ Minister Spraw Wewnętrznych gen. Mokdzianowski
- 4./ Płk.S.G. Ulrych, Prezydjum Rady Min.
- 5./ Oddział II Szt.Gen. Ref. "C"

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpl. da	6. 4
Licz.	1867/497. 6
Załącz.	2